

Zablokowano wejście do parlamentu Bahrajnu

1 marca 2011

BAHRAJN. 28 lutego setki demonstrantów zablokowały wejście do budynku parlamentu w stolicy Bahrajnu, Manamie, uniemożliwiając przeprowadzenie posiedzenia 40-osobowej Rady Konsultacyjnej – wybieranej przez króla wyższej izby parlamentu. Jak pisze agencja Associated Press, demonstranci przyjęli taktykę organizowania wieców w strategicznych punktach stolicy, dzięki czemu mają nadzieję zwiększyć presję na monarchię po dwóch tygodniach manifestacji, w których zginęło co najmniej dziewięć osób. Władze Bahrajnu, by doprowadzić do zakończenia kryzysu zdecydowały się na negocjacje z opozycją.

26 lutego w Manamie w demonstracji tysiące ludzi żądały odejścia króla, szejka Hamada ibn Isy al-Chalify. Pomaszerowały oni w stronę siedziby premiera, domagając się również rozwiązania rządu. Opozycja w Bahrajnie domaga się przekształcenia kraju w rzeczywistą monarchię konstytucyjną, zapewniającą obywatelom większy wpływ na rządzenie. Chce też, by rodzina królewska zrezygnowała z uprawnień do stanowienia prawa i obsadzania wszelkich stanowisk politycznych, a także zajęła się kwestią dyskryminacji stanowiących ok. 70 proc. ludności szyitów przez rządzącą mniejszość sunnicką.

Liczący 790 tys. mieszkańców i mierzący 620 km kwadratowych Bahrajn ma strategiczne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, gdyż stacjonuje tam V Flota USA gotowa do interwencji zbrojnej w newralgicznym rejonie Zatoki Perskiej.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)